

Ks. Edward Sienkiewicz*
WT US, Szczecin

MIŁOSIĘRDZIE BOŻE W PEŁNI OBJAWIONE I ZREALIZOWANE W JEZUSIE CHRYSZTUSIE

Boga jako miłosiernego Ojca objawia już Stary Testament. Na podstawie tej tradycji objawienie to można uznać również za przygotowujące do wcielenia Bożego Słowa, wypełniającego Boże obietnice i realizującego w pełni miłosierdzie Ojca. Zjednoczony z ludzką naturą Boży Syn najpełniej także ukazuje, kim jest Bóg i kim dla Boga jest człowiek. Objawia również, czym jest miłość Boga do człowieka, nie tylko niecofająca się przed grzechem, ale na podstawie tego zjednoczenia – w ten sam sposób jak Syna – obejmująca każdego człowieka. Tak rozumiane miłosierdzie Boże nie ogranicza się tylko do przebaczenia grzechów, ale jest zaproszeniem człowieka przez Boga do możliwej dopiero w Jezusie Chrystusie cudownej wymiany miłości, w której uczestniczy obdarowujący miłosierdziem i nim obdarowany.

Bóg jako miłosierny objawia się już w Starym Testamencie¹. Przemawia za tym Jego postawa wobec wybranego narodu. Przy czym tradycja starotestamentowa nie pozwala miłosierdzia Jhwh ograniczać tylko do niewierności Przymierzu, która dość często pojawia się w Izraelu². Stary Testament ukazuje miłosierne działanie Boga także w stworzeniu³, ukształtowaniu ludu szczególnie bliskiego Boga, opiece

* Ks. Edward Sienkiewicz – profesor nauk teologicznych, kierownik katedry Teologii Fundamentalnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, autor kilkunastu monografii i wielu artykułów naukowych. Kontakt z autorem: esienkiewicz@op.pl.

¹ *Miłosierdzie Boże – dla kogo?*, „Verbum Vitae” 3 (2003), s. 9–116.

² Izrael, uświadamiając sobie własną winę wobec Boga, niegodziwość wobec otrzymanego błogosławieństwa i licznych darów, odwoływał się do Bożego miłosierdzia, żałował i pokutował za swoje grzechy. Spotykał się wówczas z miłością Jahwe i Jego przebaczeniem, na które mógł zawsze liczyć, mimo swojej niewierności (Sdz 3,7–9; 2 Sm 11; 12; 24,10; 1 Krl 8,22–53; Ne 9,30–32; Tb 3,2–3; Mi 7,18–20; Iz 1,18; 51,4–16; Jr 31,20; Ez 39,25–29; 1 Mch 4,24).

³ G. May, *Creatio ex nihilo. The doctrine of „creation out of nothing” in early Christian thought*, Edinburgh 1994; J. Królikowski, *Credo. Przedmiotowe wymiary aktu wiary*, Tarnów 2002, s. 95–105; J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. I, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 122–123; G.J. Wenham, *Genesis*, w: *Word Biblical Commentary*, Waco 1987, s. 57; A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1999, s. 24–27; W. Breuning, *Nauka o Bogu*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1999, s. 132–136; *Grande Commentario Biblico*, Brescia 1974, s. 766; Benedykt XVI, *Słowo Boże duszą apostołatu i życia kapłańskiego. Wizyta apostolska we Francji – homilia podczas niesporów w katedrze Notre-Dame, Paryż 12 wrze-*

nad Izraelem, w licznych interwencjach, kiedy naród spotykały nieszczęścia, nie wyłączając tych, których przyczyną były obce i wrogo nastawione do Izraela ludy⁴. Miłosierny jest Bóg również w zawartym z narodem Przymierzu⁵. Podobnie jak w powstałych na tym fundamencie rozwiązaniach, nabywanych w ciągu wieków doświadczeniach, umożliwiającą kształtowanie się opartej na wierze w Jednego Boga tożsamości Izraela, a także wypełnienie misji wobec innych narodów, polegającej na ukazaniu im miłosiernego oblicza Boga, jako stwórcy i zbawiciela wszystkich ludów.

Dwa bardzo charakterystyczne i należące już do Nowego Testamentu teksty, będące jednak syntetyczną wykładnią miłosiernego działania Boga w historii Izraela, Jan Paweł II w swojej encyklice *Dives in misericordia* nazywa „swoistym dwugłosem, w którym mocnym echem rozbrzmiewa cała starotestamentalna tradycja”. Chodzi o Maryję wielbiącą w *Magnificat* Pana za Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie (Łk 1,49–54) oraz sławiącego Boże miłosierdzie Zachariasza przy narodzinach Jana Chrzciciela (Łk 1,72)⁶. Przywołane jednak w obu przypadkach wielkie dzieła Bożego miłosierdzia okazują się dopiero zapowiedzią i w osobistym doświadczeniu sławiących je Maryi oraz Zachariasza wprowadzeniem w pełną realizację Bożych obietnic. Wcielony Boży Syn nie tylko przybliży człowiekowi oblicze miłującego Ojca, ale je uobecnia: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca (J 14,9); w pełni realizując miłosierdzie Boga wobec wybranego narodu i zapraszając do udziału w nim wszystkie inne ludy, posługujące się odmiennymi od Izraela językami (J 12,20–36).

Jezus Chrystus odsłania nam również istotę Bożego miłosierdzia przez objawienie tajemnicy Boga i – dzięki wcieleniu – rzucenie, niedostępnego przed tym wydarzeniem, strumienia światła na naturę człowieka. Okazuje się bowiem, że niezrozumienie i co za tym idzie brak otwarcia na ten dar, jakim jest Boże miłosierdzie, spowodowane jest nie tylko nieznaną Boga. Wielką przeszkodą wejścia w relację z kochającym i przebaczącym Bogiem jest również nieznaną człowieka; tego, kim jest w swojej bytowej strukturze, w swoim początku i ostatecznym celu. Przede wszystkim jednak w swojej relacji do Ojca, w którą wprowadza byt ludzki Jego Jednorodzony Syn. Bóg jest miłością przyjmującą

śnia 2008, „L'Osservatore Romano” 10–11 (2008) 307, s. 17–19; J. Bright, *Historia Izraela*, tłum. J. Radożycki, Warszawa 1994, s. 373–375.

⁴ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Rzym 1980, p. 4; *Bóg, Ojciec miłosierdzia. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, red. pol. B. Głodek, tłum. S. Czerwik, Katowice 1998, s. 52; J. Kudasiewicz, „Wierzę w grzechów odpuszczenie”. *Dobra nowina o Bożym miłosierdziu*, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja i nawrócenie. Program duszpasterski na rok 1995/1996*, Katowice 1995, s. 277–280.

⁵ M. Bernyś, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 49.

⁶ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, p. 5.

w Jezusie Chrystusie konkretny wyraz przebaczenia i pojednania. Odrywanie zatem miłosierdzia od Boga poważnie utrudnia jego właściwe rozumienie, co nie ułatwia również zachowania sprawiedliwości. Dość radykalną formą takiego błędu są na przykład poglądy Fryderyka Nietzschego i niektórych starogreckich filozofów (wciąż znajdujących naśladowców pod tym względem), upatrujących w miłosierdziu groźną dla człowieka przyczynę jego słabości⁷. Tymczasem prawdziwa siła miłosierdzia może być zrozumiana i właściwie oceniona tylko w Jezusie Chrystusie, poza którym sprawiedliwość znosi przebaczenie, stając się często przemocą.

WCIELENIE JAKO PEŁNE OBJAWIENIE I REALIZACJA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Każda głębsza refleksja na temat Bożego miłosierdzia spotyka się przynajmniej z kilkoma problemami, których rozwiązanie decyduje o jego właściwym rozumieniu. Wystarczy wspomnieć chociażby kwestię adresatów Bożego miłosierdzia i sposobów okazywania tegoż przez Boga. Poza tym – jak wspomnieliśmy – nie ogranicza się ono tylko do grzeszników⁸, z czym wiąże się próba określenia natury miłosierdzia i jego relacji do innych przymiotów Boga. Trudno pominąć również tradycję starotestamentową w tym kontekście i jej znaczenie w rozumieniu wcielenia Słowa w perspektywie Bożego miłosierdzia. Uznanie w tym wydarzeniu pełnego objawienia Boga i realizacji Jego obietnic przesądza o drodze i sposobie rozwiązywania tych problemów. Nie wchodząc w związane z nimi szczegóły, co znacznie wykracza poza ramy tego artykułu, nie możemy jednak ich sobie nie uświadamiać i ich zupełnie pominać.

Chcąc zatem odpowiedzieć na pytanie, czym jest Boże miłosierdzie, musimy zadać sobie trud poszukania odpowiedzi na pytanie, kim jest Bóg. A ta w Jezusie Chrystusie staje się bliższa i zmuszająca niejako do jasnej deklaracji, za kogo uważamy Syna Człowieczego (Łk 9,18–22). Innymi słowy, skonfrontowania naszych wyobrażeń i oczekiwań, także pragnień, z wydarzeniem Wcielenia⁹. Mając na uwadze zasygnalizowane problemy w związku z teologią Bożego miłosierdzia, warto zwrócić uwagę na propozycję Czesława Bartnika, postulującego poszerzenie jej o teologię miłości i w takiej perspektywie spojrzeć na tajemnicę Wcielenia. Jego zdaniem pozwala to nie tylko właściwie odczytać całą biblijną tradycję – zawarty w niej obraz Boga i Jego działanie wobec człowieka, ale uniknąć wielu problemów związanych z rozumieniem Bożego miłosierdzia, pojawiających się

⁷ P. Chocholski, „*Mów o Moim Miłosierdziu całemu światu*”, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 258–259.

⁸ J. Woroniecki, *Tajemnica miłosierdzia Bożego*, Lublin 2001, s. 65; R. Kostecki, *Powołanie człowieka*, t. 2, w: *Bo Jego miłosierdzie na wieki (Ps 135)*, red. L. Balter, Poznań–Warszawa 1972, s. 51–52, 76–78.

⁹ E. Sienkiewicz, *Wspólnota Kościoła*, Szczecin 2013, s. 121–122.

w chrześcijańskiej refleksji wiary¹⁰ i nie najlepiej rozwiązywanych¹¹. Jak zdaje się utrzymywać lubelski teolog, jakkolwiek refleksja na temat miłosierdzia Boga, bez próby określenia Jego miłości, jest niejako zawieszona w próżni, a przynajmniej narażona na jednostronność.

A chodzi o miłość samego Boga, Jemu tylko właściwą, której nie stawia skutecznego oporu nawet grzech, czyli odwrócenie się człowieka od Boga; wgardzenie Nim. Wcielenie Słowa jest szczególnym wyrazem tej miłości wobec stworzenia. W refleksji na temat Bożego miłosierdzia grzechu pominąć się nie da, co jeszcze nie musi oznaczać, że jest on jedynym i wystarczającym powodem Bożego miłosierdzia. Wzajemnym uwarunkowaniem miłości i miłosierdzia w Bogu, jak i zakresami tychże zajmiemy się w dalszej części artykułu. W tym miejscu zamierzamy podkreślić znaczenie Wcielenia jako dowodu miłości Boga do człowieka – tak wielkiej, że domagającej się jedności i bliskości¹², co oznacza dla Boga stanie się człowiekiem i pokonanie dzięki temu uniemożliwiającego tę jedność i bliskość grzechu¹³. Innymi słowy przez Wcielenie Bóg przekracza granicę, która nie tylko po grzechu, ale w ramach powołanej przez Boga do istnienia natury człowieka była niemożliwa do pokonania¹⁴. Słusznie zatem Wcielenie uznaje się za nowy akt stwórczy Boga – nowe stworzenie, które w Jezusie Chrystusie jest nie tylko do Boga podobne, stworzone na Jego obraz, ale z Bogiem zjednoczone. Jeśli zatem zawarty w Starym Testamencie obraz stworzenia człowieka¹⁵ jest w tej tradycji wystarczający do okazywania miłosierdzia, mimo niewierności człowieka i skłonności do złego¹⁶, to co należałoby – w kontekście tegoż miłosierdzia – powiedzieć na temat Wcielenia i wszystkich tego konsekwencji?

Okazywane narodowi wybranemu miłosierdzie Boga, którego wyrazem, poza stworzeniem człowieka z miłości, pozostaje zawarte z narodem Przymierze, nie

¹⁰ Chodzi tu na przykład o próby separowania miłosierdzia i miłości oraz wiązania tego pierwszego tylko z grzechem człowieka. W. Granat, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań–Warszawa 1970; J. Szczurek, *Prawdziwe oblicze Boga i człowieka w świetle tajemnicy Bożego miłosierdzia*, w: *Być Apostołem Bożego miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26 października*, Kraków–Łagiewniki 2000, s. 16; M. Bernyś, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, s. 55; A. Czaja, *Człowiek w ramionach Bożego miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdź, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 248.

¹¹ C.S. Bartnik, *Miłość i miłosierdzie*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, s. 243–244.

¹² A.A. Napiórkowski, *Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa odsłania oblicze człowieka*, „Polonia Sacra” 11 (55) [Kraków] 2002, s. 251–268.

¹³ K. Romaniuk, *Przebywali razem i wszystko mieli wspólne (Dz 2,44)*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, red. L. Balter, Warszawa 1979, s. 18.

¹⁴ A.A. Napiórkowski, *Misterium communionis. Eklezjalny paradygmat dziejów zbawienia*, Kraków 2006, s. 78.

¹⁵ M. Sopočko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Białystok 2008, s. 87; tenże, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Białystok 2008, s. 7; R. Karwacki, *Soteriologia*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 119.

¹⁶ I. Bokwa, *Eschatologia znaczy pełnia*, Sandomierz 2003, s. 67.

bez związku z postępowaniem człowieka można postrzegać jako proces polegający na stopniowym objawianiu człowiekowi przez Boga planu zbawienia i jednocześnie przygotowywaniu narodu do zamieszkania Boga pośród Izraela (1 Krl 6,13)¹⁷. W perspektywie Wcielenia warto zwrócić uwagę na dwie tendencje, widoczne w tradycji starotestamentowej. To, po pierwsze, objawiane człowiekowi dążenie Boga do zamieszkania pośród swego ludu, uniżenia (Flp 2); przebywania z nim w bliskości, a nawet jedności¹⁸. Po drugie, właściwe Izraelitom dążenie do wywyższenia człowieka, potwierdzenia – objawionego przez Boga – jego znaczenia i wartości w oczach Bożych, na której to podstawie człowiek uważa się za przedstawiciela Boga na ziemi (Rdz 1,27–28; 2,15)¹⁹. W jednym i drugim jednak, bez naruszenia właściwej Bogu transcendencji, co wydawało się przysłowiowym „potrzaskiem” (pułapką) – bez możliwości rozwiązania. Przynajmniej jeśli chodzi o człowieka i starotestamentową tradycję. Czego zatem Izrael oczekiwał? Na co liczył? Chociażby przez żywe w tradycji pojęcie *szekinah*, oznaczające zamieszkanie – przebywanie Boga z człowiekiem na ziemi²⁰.

Wcielenie jest konsekwentnie przez Boga przygotowywane. Znajomość Starego Testamentu przyczynia się niewątpliwie do lepszego zrozumienia tego wydarzenia. Zwłaszcza kiedy włączymy w to opisy świadczące o Bożym miłosierdziu wobec człowieka. Niemniej Wcielenie umożliwia też właściwe odczytanie tych opisów. Zrozumienie ich znaczenia i przede wszystkim wagi zjednoczenia Słowa z ludzką naturą w kontekście oczekiwanego w Izraelu zejścia się wspomnianych dwóch linii. Trudno to znaczenie rozpatrywać w innej perspektywie niż szczególny, zaskakujący człowieka i wręcz oszałamiający wyraz Bożego miłosierdzia. Pozostaje ono bowiem właściwą Bogu tajemnicą²¹. Dlatego przez człowieka nigdy do końca niezrozumiałą, co jednocześnie zakłada miłosierdzie Boga wobec człowieka, ponieważ nie znając do końca tej tajemnicy, nie jest też zdolny sam z siebie odpowiedzieć właściwie na miłość Boga. Człowiek zostaje przez samego Boga uzdolniony do takiej odpowiedzi, którą Ojciec, niejako na miarę swojej miłości, otrzymuje w Jezusie Chrystusie, co trudno nie uznać za szczególny wyraz Jego miłosierdzia²².

¹⁷ C.S. Bartnik, *Chrystus – Syn Boga Żywego*, Lublin 2000, s. 22–36; R. Laurentin, *Prawdziwe życie Jezusa Chrystusa*, tłum. T. Jania, Kraków 1999, s. 449–451.

¹⁸ H. Witzcyk, *Kościół Syna Bożego*, Kielce 2012, s. 23–31.

¹⁹ Ch. Schönborn, przy współpracy M. Konrada i H.Ph. Webera, *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia*, tłum. L. Balter, Poznań 2002, s. 113–114; R. Laurentin, *Prawdziwe życie Jezusa Chrystusa*, s. 471–472.

²⁰ L. Bouyer, *Syn Przedwieczny*, tłum. W. Dzieża, P. Rak, Kraków 1999, s. 8–9, 662–664; U. Luz, *Das Evangelium nach Matthäus*, t. 3, Zürich 1997, s. 53; A.A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010, s. 11–13.

²¹ K. Góźdz, *Teologia miłosierdzia Bożego*, „Teologia w Polsce” 10 (2016), nr 1, s. 10–11.

²² K. Góźdz, *Teologia Bożego Miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 295–296.

Pragnienie zatem pojęcia – zrozumienia – Bożego miłosierdzia zdaje się potwierdzać zasygnalizowaną potrzebę nie tylko poznania Boga, ale i człowieka²³. Obie bowiem rzeczywistości wciąż pozostają okryte wymiarem tajemnicy, choć nie w tym samym stopniu. Na jedną i drugą jednak Wcielenie rzuca nieocenione światło²⁴, ponieważ ukazuje, kim jest człowiek nie tylko w zamiarach, planach Boga, ale również w Bożym obdarowaniu; miłości realizującej się w jedności z człowiekiem, której podstawą jest Osoba Syna. Przybliży również tajemnicę Boga, od której – w Jezusie Chrystusie – nie oddziela już człowieka inna tajemnica. Jak ją nazwie Jan Paweł II – *mysterium iniquitatis*²⁵, będąca największą przeszkodą wejścia w relację miłości z Bogiem i zarazem przyczyną, rozrywającego tę relację, podziału; rozdarcia świata Bożego i ludzkiego; ducha i materii.

Podsumowując znaczenie Wcielenia w objawieniu, ale i urzeczywistnieniu Bożego miłosierdzia, należy stwierdzić, że w swojej niepojętej miłości Bóg staje się w Jezusie Chrystusie całkowitym, bezinteresownym darem dla człowieka, który nie chciał swojego istnienia i związanych z nim uwarunkowań przyjąć jako zobowiązania, choć wszystko otrzymał od Boga. Takie obdarowanie trudno nazwać inaczej niż miłosierdziem, i to w szczególnej formie. We Wcieleniu Bóg nie tylko przebacza człowiekowi; obdarowuje go czymś człowiekowi nienależnym, przywraca utraconą jedność z Bogiem i harmonię, ale znacznie więcej – wprowadza człowieka w relację, w której nie tylko doświadcza on miłosierdzia, jest nim objęty, ale i ma udział w tym miłosierdziu. Jednoczy się z tym miłosierdziem na miarę jedności z Bogiem, jaka zachodzi w Jezusie Chrystusie. We Wcieleniu Bóg najskuteczniej przełamuje dystans między doznającym miłosierdzia a czyniącym je, między dawcą a biorcą²⁶, czyli wszelką jednostronność w tym względzie²⁷, przez dokonującą się prawdziwą wymianę. Poprzez jedyną w swoim rodzaju możliwość przyjmowania daru i zarazem obdarowywania²⁸.

²³ A. Czaja, *Człowiek w ramionach Bożego miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 247–248.

²⁴ Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, p. 22, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967.

²⁵ Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, Rzym 1984, p. 13–18.

²⁶ W. Słomka, *Miłosierdzie Boże*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Kraków 2001, s. 522.

²⁷ Św. Tomasz rozumie miłosierdzie jako źródło usprawiedliwienia grzesznika, co jest wyraźnie jednostronne u Akwinaty, chociażby przez wyprowadzanie łacińskiego terminu *misericos* od *miserum cor*, czyli serca bolejącego, przejętego smutkiem, tak jakby była to własna boleść – por. *Suma teologiczna*, tłum. P. Belch, Londyn 1978, t. 2, q. 21, a. 4.

²⁸ R. Forycki, *Miłosierdzie nakazem sprawiedliwości*, „Communio” 1 (1982), nr 1–2, s. 65–74; J. Lipniak, *Grzesznik jako ubogi potrzebujący miłosierdzia Bożego*, „Communio” 35 (2015), nr 3–4, s. 179.

KIM JEST SYN I KIM W JEZUSIE CHRYSZTUSIE JEST BÓG

We Wcieleniu zatem Bóg – jak wolno sądzić – nadaje starotestamentowej tradycji miłosierdzia ostateczny sens, pogłębia i wypełnia wszystkie zawarte w niej obietnice²⁹, najwięcej też mówiąc o sobie – kim Jest. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych] przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1–2). Ale również mówiąc, kim w Jego oczach i w Jego zamiarach jest człowiek. Wcielenie odsłania tajemnicę Boga. Oczywiście nie całkowicie. Na tyle jednak, aby człowiek, dzięki Wcieleniu także bliższy sam sobie, mógł odkryć podstawę działania Boga wobec siebie.

Z objawionym we Wcieleniu obrazem Boga wyraźnie kontrastuje ten obecny w innych religiach, w których Bóg przedstawiany jest jako daleki i groźny; ktoś, kogo nieustannie trzeba przepraszać licznymi ofiarami, aby zjednać Jego przychylność. Rzutuje to wprost na samego człowieka, znajdującego się w relacji do nieprzejednanego Boga, przed którym czuje on przede wszystkim lęk i niepewność³⁰. Tymczasem w chrześcijaństwie Bóg sam dąży do pokonania wszelkich granic oddzielających Go od człowieka i zmniejszenia dystansu, wynikającego z właściwej Bogu transcendencji. W Jezusie Chrystusie ukazuje się jako całkowicie zwrócony w kierunku człowieka, będący w swoim niepojętym istnieniu wprost „dla człowieka” z miłości³¹. Ponieważ granice między Bogiem a człowiekiem wznosi grzech i wynikająca z niego słabość, Bóg – przekraczając te granice – okazuje się miłosiernym Ojcem, gdyż w nim znajduje się także podstawa istnienia człowieka, która do pełnej realizacji potrzebuje nieustającej i przenikającej człowieka bliskości Boga. A po jej zerwaniu, z winy człowieka, przebaczenia i odkupienia, co zgodnie z niepojętym i – trzeba powiedzieć – oszałamiającym, wręcz wstrząsającym zamiarem Boga dokonuje się w Jezusie Chrystusie. Chrześcijaństwo zatem należy rozumieć jako jeden, wielki i nieustający przez wieki hymn na cześć Bożego miłosierdzia³²; jako najbardziej czytelną w Jezusie Chrystusie Dobrą Nowinę o człowieku, jego przeznaczeniu, w związku z działającym i ostatecznie wypowiadającym się przez Syna, Bogu.

W Jezusie Chrystusie Bóg pokazuje, że nie chciał zbawiać człowieka bez niego samego, co nie oznacza tylko zgody, podporządkowania się i tak całkowicie zależnej od Boga istoty, Jego zamiarom i zrządzeniom. Bóg w swoim Synu do końca kochający człowieka, podążający za nim po wszystkich krzywiznach ludzkiego życia (przypowieści: o zagubionej owcy, drachmie, synu marnotrawnym – Łk 15),

²⁹ M. Pyc, *Chrystologia*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 103.

³⁰ A. Gesché, *Chrystus*, tłum. A. Kuryś, Poznań 2005, s. 49 i n.

³¹ H. Urs von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2002, s. 16.

³² W. Depo, K. Guzowski, *Dogmatyka czy symbolika miłosierdzia?*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 16.

zaprasza byt ludzki do relacji miłości i właściwej Bogu postawy miłosierdzia. Dlatego też nie tylko nieporozumieniem, ale wprost poważnym błędem są wszelkie próby ograniczenia Objawienia do wymiaru gnostycznego. W Objawieniu bowiem, co raz na zawsze rozstrzyga wydarzenie Jezusa Chrystusa, Bóg jest nie tylko wieczną, niepojętą, choć ukazującą się człowiekowi Prawdą. W równym stopniu jest Życiem³³, co Jezus chce pokazać, właśnie zobowiązując do poznania Prawdy – kim naprawdę jest Bóg, ponieważ to poznanie wyzwala (J 8,32). Najskuteczniej przez pokonanie największego zniewolenia, jakim jest grzech, czego najbardziej fundamentalną podstawą jest pozostawanie z Bogiem w bliskiej relacji, jedności, poza Chrystusem nieosiągalnej i niedostępnej³⁴. Jezus nie przyniósł tylko jeszcze jednej, nawet jeśli najlepszej z dotychczasowych, definicji miłości. Nie tylko wytłumaczył, na czym polega miłość i miłosierdzie. On sam je wcielił, uosobił³⁵, pozwalając się z miłości przybić do krzyża jako całopalna i najdoskonalsza Ofiara, pokazując tym samym, kim jest w swojej miłości Bóg i kim jest kochany przez Boga człowiek, który w Jezusie Chrystusie przyjmuje zaproszenie do wejścia z Bogiem w relację miłości i naśladowania Go w Jego miłosierdziu (Łk 6,36).

Stawia to przed każdą chrześcijańską teologią konkretne zadanie, które tak naprawdę ją uwiarygadnia i zachowuje. Ono również różni teologię od wszystkich innych nauk, ponieważ nie pozwala jej zatrzymać się na poziomie samej wiedzy, choćby pozwalającej człowiekowi najwięcej zrozumieć ze swojego istnienia. Podstawowym zadaniem teologii jest doprowadzić człowieka do głębokiej relacji z Bogiem; zjednoczenia z Nim w miłości³⁶; wejścia we właściwą Bogu tajemnicę miłosierdzia, do czego zobowiązuje zjednoczenie w Chrystusie i Jego misja w świecie³⁷, którą trzeba określić jako „samo miłosierdzie”. Najbardziej wyraziste i ukazane oraz zrealizowane w swej istocie, ponieważ odkrywające przed człowiekiem i przybliżające mu istotę Boga. Nie znosi to bynajmniej ani w żadnym sensie nie osłabia pytania o to, kim jest Jezus Chrystus, choć na tym tylko się nie zatrzymuje. Przede wszystkim w tym sensie, że właściwa odpowiedź na nie wprowadza nas w bliską relację z Tym, który właśnie w Jezusie Chrystusie ukazuje się jako Ojciec i to w najbardziej fundamentalnym sensie, ponieważ bytowym, przebacząc człowiekowi z miłości i zbawiając go. Świat i przede wszystkim człowiek pochodzi od Boga; wpisany jest w Jego ojcostwo, jako swój odwieczny pierwowzór³⁸. Stąd Jezus we wszystkich swoich przypowieściach, objawiając miłosierne oblicze Boga, nie zatrzymuje ani przez chwilę uwagi na

³³ Z.J. Kijas, *Bóg, który jest miłością*, w: W. Breuning, *Nauka o Bogu*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1999, s. 11.

³⁴ Sobór Watykański II, *Dei verbum*, p. 2.

³⁵ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, p. 2; A.A. Napiórkowski, *Miłosierdzie Boga. Teo- i antropocentryczna wizja dziejów*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 320–321.

³⁶ J. Węks, *Wprowadzenie do metody teologicznej*, tłum. J. Ożóg, Kraków 1995, s. 10–11.

³⁷ H. Wagner, *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2007, s. 47.

³⁸ Jan Paweł II, *List do rodzin*, Rzym 1994, p. 6.

samym sobie³⁹. Nie tylko odsyła na każdym kroku do Ojca; stara się, jak tylko to możliwe, przybliżyć człowiekowi Jego rzeczywistość, istotę, ale również ukazuje Ojca pozostającego wiernym swojej miłości do człowieka⁴⁰ jako ostatecznej racji oraz jedynej przyczyny swoich słów i czynów⁴¹. „Zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał” (J 6,38). Jezus, wskazując na miłosiernego Ojca, usuwa się niejako w cień⁴². Nie należy jednak tego „cienia” rozumieć jako pomniejszenie, jakiegokolwiek okrojenie Bóstwa w Jezusie Chrystusie. Chodzi tutaj o prawdziwą wymowę Wcielenia, stanowiącego nowy etap w dziejach świata i w dziejach religii, określanej jako „początek wiosny”⁴³. Bóg w Jezusie Chrystusie chce się zwracać do ludzi jak do przyjaciół, a podstawą tego jest Jego miłość – „nadmiar miłości”⁴⁴, która ma na względzie kochanego, usuwając niejako w cień tego, który kocha. To usunięcie się Jezusa sprawia również, że Bóg właśnie w Nim staje się najbardziej rozpoznawalny i bliski człowiekowi, a sam Jezus Chrystus – wcielony Syn Boga – jest najlepszą drogą do Boga, podobnie jak i drogą Boga do człowieka⁴⁵. Innymi słowy wspomniana misja Syna polega na zrealizowaniu takiej miłości Ojca do człowieka, która jest ostateczną racją wydania Jednorodzonego Syna (J 3,16–17), co określane jest jako „dramat samego Boga”⁴⁶.

Pozostając jeszcze przez chwilę przy metaforze usuwania się w cień, widocznej także w przypowieści o synu marnotrawnym i miłosiernym Ojcu, Jezus w niej raczej nie zamierza zastępować pogrążonego w grzechu człowieka⁴⁷. Podobnie jak nie zastępuje na ziemi Boga. Jezus opowiadający przypowieść o miłosiernym Ojcu i marnotrawnym Synu jest tym, w którym Bóg szuka człowieka. Pokazuje, kim dla Boga jest człowiek i jakim nieszczęściem jest grzech. Pokazuje także, kim jest Bóg i jaka jest Jego miłość. Ta miłość nie cofa się z powodu grzechu człowieka, a Bóg z tego powodu nie rezygnuje z bycia Ojcem, nie wysyła Syna po to, aby Go zastąpił, ale w Synu potwierdza swój związek ze stworzeniem, choć Jego związek z Synem jest innego rodzaju. Miłosierdzie objawione przez Syna

³⁹ Wystarczy przywołać przypowieść Chrystusa Pana o nieuczciwych rolnikach, którym „pewien człowiek” oddał w dzierżawę założoną przez siebie winnicę (Łk 20,9–15). A. Birot, *Boski dramat z perspektywy Ojca: jak Bóg Ojciec żyje miłością w Trójcy Świętej*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, s. 82–83.

⁴⁰ G. Müller, *Chrystologia – nauka o Jezusie Chrystusie*, tłum. W. Szymona, Kraków 1998, s. 39, 63, 66; J. Buxakowski, *Jezus Chrystus – Osoba i czyn*, Pelplin 2000, s. 338.

⁴¹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, q. 42, a. 6.

⁴² J. Servais, *Spowiedź sakramentem Ojca Miłosierdzia. Profetyczna intuicja Adrienne von Speyr*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, s. 210; R. Karwacki, *Soteriologia*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 118.

⁴³ C. Maggioni, *Annunciazione. Storia, euologia, teologia liturgica*, Roma 1991, s. 30–73.

⁴⁴ Sobór Watykański II, *Dei verbum*, p. 2.

⁴⁵ N. Bux, *Miłosierne działanie Trójcy Świętej w sakramentach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, s. 191.

⁴⁶ E. Piotrowski, *Teodramat*, Kraków 1999.

⁴⁷ A. Czaja, *Człowiek w ramionach Bożego miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 251.

polega na zjednoczeniu Syna z człowiekiem, który znajduje się w innej relacji z Ojcem niż Syn⁴⁸. Zjednoczenie to, którego „sprawcą” jest Syn, daleko wykracza poza jakąkolwiek kategorię zastępstwa. Najgłębszym powodem miłości Ojca do stworzenia – do grzesznego człowieka, którego grzech niszczy tę pierwotną, opartą na miłości relację (stworzenie jest wyrazem miłości Boga) – jest teraz Syn, który nie zna grzechu, ale zna, doświadcza w sposób największy z możliwych, ludzką egzystencję. W tej perspektywie miłosierdzie Ojca oznacza przyjmowanie człowieka zjednoczonego z Synem, które to zjednoczenie staje się dla Boga takim samym faktem, jak Jego odwieczna relacja ze Słowem. Oczywiście innego rodzaju niż ta ze stworzeniem. Grzech nie może być przeszkodą w takim przyjęciu, ale nie może być również – jako nie-miłość – czymś w takim zjednoczeniu obecnym.

W Jezusie Chrystusie Bóg, nie przestając być miłosierny, pozostaje również sprawiedliwy. Nie o to bowiem chodzi w wydarzeniu Jezusa Chrystusa, aby zasłonić tylko przed Bogiem wszystkie potworności tego świata; w śmierci Jezusa Chrystusa wszystkie je usprawiedliwić. Chodzi o to, że w Jezusie Chrystusie człowiek ukochany przez Boga ma udział w Jego miłosierdziu, także przez cierpienie z Bogiem, ponieważ Jego Syn, wchodząc w kondycję ludzką, wszedł także w ludzką rzeczywistość cierpienia. „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,19–20). Jezus wyrównuje naruszoną przez człowieka sprawiedliwość. Prawo nie zostaje odwołane, zawieszono w miłosiernym poszukiwaniu niesprawiedliwego (grzesznego) człowieka przez Boga (Mt 5,17–19). Jezus ostatecznie potwierdza i przypieczętuje Przymierze przez ukazanie i potwierdzenie tego, co jest istotą Przymierza⁴⁹. Nie tylko pokazuje, ale całym swoim życiem realizuje miłość Ojca do człowieka. Zatrzymanie się na legalizmie Prawa nie chroni człowieka przed rozumieniem tego Prawa jako jarzma, czegoś krępującego i przez to nie zabezpiecza skutecznie przed pokusą uwolnienia się z tego skrępowania, i w efekcie przed grzechem. Jezus wnosi nadmiar swej ofiary (miłość) tam, gdzie powinna być wymierzona sprawiedliwość. W Jezusie Chrystusie zatem realizuje się absolutna sprawiedliwość, ponieważ grzechy człowieka zostają wyrównane ofiarą samego Boga (Łk 20,9–18)⁵⁰.

Chcąc więc ująć i przeanalizować działanie Jezusa, zinterpretować Jego życie i śmierć, ponieważ to właśnie one są podstawą orzekania o tym, kim On jest, nie można pominąć tego aspektu, który – zgodnie z relacjami autorów Ewangelii (Mt 16,13–20; Mk 1,35; 6,46; 14,35–39; Łk 9,18–20; J 10,33–36) – w rozumieniu

⁴⁸ J. Servais, *Spowiedź sakramentem Ojca Miłosierdzia*, s. 216.

⁴⁹ *Služebnica Pańska*, tłum. J. Koźbial, Warszawa 1998; J. Servais, *Ressourcement de la vie spirituelle aujourd'hui sous la conduite d'A. von Speyr et H.U. von Balthasar*, w: *Vermittlung als Auftrag. Vorträge am Symposium zum 90. Geburtstag H.U. von Balthasar 27–29 September 1995 in Freiburg*, Freiburg i. Br 1995, s. 71–92.

⁵⁰ K. Gózdź, *Teologia Bożego Miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 297.

Jezusa pozostaje fundamentalny. Chodzi o Jego odniesienie do Ojca⁵¹. To szczególne odniesienie Jezusa do Ojca mówi nam o tym, że Jezus jest Synem Boga; współhistotnym⁵². Naocznym świadkiem i pierwszym, którzy zdobywali się na interpretację życia i śmierci Jezusa (Mk 8,29), ukazywał się On jako pozostający w stałym, synowskim dialogu z Ojcem, co trzeba również traktować jako najlepszą drogę do zrozumienia, kim jest Bóg, dla którego drogą do człowieka jest Jego miłość i miłosierdzie w pełni objawione i zrealizowane w Jezusie Chrystusie⁵³. W Jezusie zatem, nawiązując do wspomnianych zaledwie obrazów Boga w innych religiach, Bóg nie jest aż tak daleki, jak chce Koran, aby wszelka jedność człowieka z Bogiem była niemożliwa, ale też nie jest On po prostu równy wszystkim obecnym w świecie pochodzeniom. Syn, choć jest przez wcielenie człowiekiem, nie jest tylko człowiekiem. Tak jak człowiek przez wcielenie Słowa nie staje się automatycznie Bogiem, nie przyswaja sobie w jakikolwiek sposób Jego natury. W tym sensie misja Syna polega na objawieniu charakteru Ojcostwa człowiekowi, co trudno odrywać od miłości Boga do człowieka. A człowiek tak, jak pochodzi od Boga w sensie najbardziej ontycznym, co najwymowniej tłumaczy jego istnienie, tak też przez Boga jako Ojca został najpierw umiłowany i przez to zdolny do miłości: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4,10).

OJCIEC TAKĄ SAMĄ MIŁOŚCIĄ JAK SYNA KOCHA I TYCH, KTÓRYCH SYN WYBRAŁ

Nawiązując do powyższego, nie tylko miłość – jej właściwe rozumienie – jest drogą do zrozumienia miłosierdzia. W tym samym sensie objawiający się człowiekowi Bóg – najpełniej w Jezusie Chrystusie – jako przebaczący, miłosierny, pozwala nam odkryć, czym w swoich najgłębszych pokładach jest miłość, tak bardzo różnie dziś rozumiana i traktowana. Wspomniane na początku tego tekstu, obecne w naszym świecie, próby odrzucenia miłosierdzia, będące konsekwencją sprowadzania go tylko do litości⁵⁴, a więc pewnej słabości i upokorzenia tego, któremu okazuje się litość, dotyczą także miłości, również określanej niejedno-

⁵¹ J. Ratzinger, *Theologische Prinzipienlehre*, München 1982, s. 17–22; tenże, *Der Gott Jesu Christi*, München 1976, s. 66–68.

⁵² A. Grillmeier, *Jesus Christus in Glauben der Kirche I*, Freiburg 1979, s. 408–412; W. Kasper, *Der Gott Jesu Christi*, Mainz 1982, s. 314–318.

⁵³ A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus? Objasnienie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, tłum. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa 2002, s. 257.

⁵⁴ K. Góźdz, *Teologia miłosierdzia Bożego*, s. 10.

krotnie jako słabość. Każdy, kto kocha, skazuje się więc na pewną słabość⁵⁵, tak bardzo kontrastującą z przypisywaną w wielu religiach Bogu wszechmocną potęgą. Pod tym względem swoje problemy ma także Stary Testament, w którym prawda o miłości Boga, określającej Jego stosunek do narodu wybranego, przebija się nie bez trudu (Pnp 2,8–9,5; Mdr 18,14–15). W takim kontekście Jezus, przez swoje życie i śmierć, stanowi bardzo czytelne objawienie Boga. Ale przy innej optyce, ukształtowanej na podstawie wyobrażeń o Bogu dalekim, groźnym i wszechmocnym, może też dla wielu tego Boga skutecznie zasłaniać, a przynajmniej może zostać nieprzyjętym jako Jego szczególny wysłannik, tym bardziej Syn.

Wszechmocy Boga we wszystkich znanych religiach i kulturach przeciwstawia się z reguły zło i cierpienie człowieka, co staje się swoistą weryfikacją Jego wiarygodności, a nawet istnienia. Konsekwencją takiego nastawienia jest rozumowanie: jeśli Bóg nie potrafi usunąć zła, raz na zawsze sobie z nim poradzić⁵⁶, to albo w ogóle Go nie ma, albo zupełnie nie przejmuje się losem człowieka. W związku z tym – jak niektórzy twierdzą – nie ma sensu się Nim przejmować, podobnie jak nie sposób uwierzyć w Jego miłość. Zwłaszcza że obłaskawianie, a tym bardziej minimalizowanie zła, bagatelizowanie jego potęgi i zarazem tajemniczości, nie jest dobrym rozwiązaniem ani dla wierzących, ani dla niewierzących w Boga, tym bardziej że ci drudzy, usiłujący zmierzyć się ze złem – poza lub bez religii – i tak stają wobec niego zawsze bezradni; zawsze pokonani. Świadomy tego Karl Rahner mówi o głębokiej, podobnej do tej właściwej Bogu, tajemniczości zła i cierpienia, ukazując w ten sposób także ich potęgę – tajemnica (niepojętość) cierpienia jest częścią tajemnicy (niepojętości) Boga⁵⁷. Mówiąc zaś o tych pierwszych, czyli wierzących, za najbardziej właściwą postawę należy uznać – zresztą zgodnie z naszymi rozważaniami – wyjście naprzeciw zła w Jezusie Chrystusie, który wychodzi jako Boże Słowo na spotkanie człowieka, jednocząc się z nim, co oznacza przyjęcie wraz z całą ludzką kondycją także cierpienia. Jezus nie uznaje się za pokonanego przez zło, choć przyjmuje cierpienie i umiera w osamotnieniu. Odchodzi z tego świata w *kenozie*, ogołoceniu i całkowitym wyniszczeniu, wydającym się konsekwencją Jego przyjścia na ten świat. Według von Balthasara Inkarnacja, jako najradykałniejsze z możliwych „wywłaszczenie”, była czymś istotnie bardziej upokarzającym niż krzyż⁵⁸. Jezus nie ustępuje również przed złem, przeciwstawiając mu jako jedyną odpowiedź miłość i uznając za najlepszy sposób ukazania jej, potwierdzenia, *kenozę* oraz wyniszczenie, czyli słabość. Ale w Jezu-

⁵⁵ J. Badeni, J.A. Kłoczowski, *Boskie oko, czyli po co człowiekowi religia* (rozm. A. Sporniak, J. Strzałka), Kraków 2003, s. 250; J. Szymik, „Pewien zaś Samarytanin”... *Chrystologia miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie*, s. 305.

⁵⁶ B. Baczko, *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła*, Warszawa 2001, s. 15–19.

⁵⁷ K. Rahner, *Słowa z Krzyża*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2001, s. 16–31, 33.

⁵⁸ H. Urs von Balthasar, *Teologia Misterium Paschalnego*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2001, s. 25–26; J. Szymik, „Pewien zaś Samarytanin”, s. 306.

sie Chrystusie słabość świata, jego bezradność wobec zła i cierpienia, okazuje się siłą – potwierdzeniem wszechmocy Boga. Jednak tylko w miłości.

Swoistym wyrazem tego jest scena umycia uczniom nóg przez Jezusa w Wieczniku (J 13,1–20). Jan określa ten moment jako „godzinę Jezusa”, do której wszystko zmierza i w której wszystko się wyjaśnia⁵⁹. Joseph Ratzinger/ Benedykt XVI opisuje tę scenę, nawiązując do Listu do Filipian (2,7–8), mówiącym o skrajnym uniżeniu Jezusa, rezygnującego ze swojej boskości, aby podnieść, wywyższyć człowieka, który upadł przez zło – grzech. Do tej godziny zmierza cała droga Jezusa, który unia się, będąc Bogiem, ponieważ człowiek (Adam) chciał się sam wywyższyć i sięgnąć po boskość⁶⁰. Żadna siła i wszechmoc nie okażą się w takiej sytuacji skuteczne, ponieważ siła i przemoc skierowane przeciwko człowiekowi i Bogu są cechą charakterystyczną właśnie zła. Jezus pokazuje przez umycie uczniom nóg, w jaki sposób należy rozwiązywać problemy i spory w świecie, w którym istnieje zło. Wykazuje bezsilność i nieskuteczność wobec zła wszystkiego, co nie jest miłością, ponieważ miłością podyktowane jest poszukiwanie; podążanie Boga za człowiekiem, aż po uniżenie i wyniszczenie na krzyżu Jednorodzonego Syna. Scena ta zatem przygotowuje jeszcze większą *kenozę* Boga na krzyżu. Poza tym stanowi zasadę postępowania w odpowiedzi, jaka powinna pojawić się po śmierci Jezusa na krzyżu, ukazującej jak bardzo bezinteresownym darem dla człowieka – w jego bezradności wobec zła, zniewoleniu złem – jest Bóg w Jezusie Chrystusie⁶¹. Z tą sceną związana jest, przywołująca dialog pod Cezareą Filipową (Mt 16,13–23), rozmowa Jezusa z Piotrem usiłującym przeszkodzić odebraniu życia Jezusowi (J 13,36–37). Ukryte w tym wszystkim Bóstwo Jezusa, a więc Jego wprost niewyobrażalna dla człowieka wielkość, zostało zaangażowane przez samego Syna w radykalną korektę naszych wyobrażeń na temat wielkości. Ale nie tylko. Również w ukazanie człowiekowi, czym jest zło – jaką potęgą – i czym jest miłość – jako jedyna usuwająca je skutecznie „słabość”⁶².

Słabość zatem człowieka, jego kruchość, uniżenie nie stanowi dla miłości Boga żadnej przeszkody – nawet problemu, ale staje się w Jezusie Chrystusie drogą do jej objawienia⁶³, zwycięstwa nad złem, przez co najlepiej też wyjaśnia się Boże miłosierdzie. Ono polaryzuje się również w tym, że człowiek nie musi opuszczać tego świata, zostać wyrwanym ze swojej doczesności⁶⁴, właściwej jej słabości i kruchości, aby wejść w relację z Ojcem, którego uczniowie znają dzięki Synowi

⁵⁹ L. Goppelt, *Teologia del Nuovo Testamento. L'opera di Gesu nel suo significato teologico a cura di Jürgen Roloff*, t. 1, Brescia 1982, s. 286–288.

⁶⁰ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II, tłum. W. Szymona, Kielce 2011, s. 68.

⁶¹ E. Jüngel, *Trójjedyny Bóg jako tajemnica świata*, tłum. J. Zychowicz, „Znak” 44 (1992), nr 2 (441), s. 59, 68.

⁶² K. Gózdź, *Teologia miłosierdzia Bożego*, s. 10–11.

⁶³ J. Vanier, *Kochać aż do końca. Sakrament umywania nóg*, tłum. K i P. Wierzchośtwscy, Kraków 2002, s. 93.

⁶⁴ H. Witczyk, *Kościół Syna Bożego*, s. 480–484.

(J 17,3). Prowadzącemu do Ojca nie tylko przez swoje zjednoczenie z człowiekiem, ale też przyjęcie właściwej temuż słabości i cierpienia, wyniszczenia z miłości. Zjednoczenie Syna z człowiekiem w *kenozie* i słabości, wyniszczeniu, staje się podstawą jedności człowieka z Bogiem, o którą Syn prosi Ojca w modlitwie arcykapłańskiej i jedności między wierzącymi w Syna, właściwej Ojcu i Synowi (J 17,21). Zasadą takiej jedności, radykalnie sprzeciwiającej się pochodzącemu z grzechu podziałowi – rozdarciu – może być tylko miłość. Dlatego w modlitwie arcykapłańskiej Jezus oznajmia, że Bóg kocha człowieka taką samą miłością jak swojego Syna, czego *kenoza* Jezusa, aż po śmierć na krzyżu, jest najlepszym dowodem. To właśnie ze względu na taką miłość Bóg idzie aż tak daleko za człowiekiem; nie spocznie, dopóki człowieka nie ocali, okazując wstrząsającą wręcz tajemnicę miłości, przyjmującej w dziejach jedyną postać i jedno imię – Jezus Chrystus⁶⁵. Nie tyle adekwatną do potęgi i tajemnicy zła, ile raczej znoszącą tajemnicę zła – pokonującą zło.

Nawiązując w tym kontekście do zasygnalizowanej już propozycji zastępowania przez Syna grzesznego człowieka wobec miłosiernego Ojca, należy stwierdzić, że miłosierdzie Boga, w pełni objawione i zrealizowane w Jezusie Chrystusie, nie polega na jakimkolwiek zastępstwie. Bóg nie kocha człowieka w zastępstwie – kochając tylko Syna, ale w Synu; w Jego jedynej i niepowtarzalnej relacji do Ojca, ukazuje rzeczywistość tej miłości, jej obraz i głębię. W tę relację przez wcielenie Syna zostaje wprowadzony człowiek. I choć nie może być ona taką samą jak ta, która zachodzi między Ojcem i Synem, to właśnie ta ostatnia jest podstawą miłości Boga do człowieka. Podobnie jak wcielenie Syna jest podstawą nowej relacji człowieka do Boga. Nowość ta polega na przekroczeniu przez Boga kategorii zastępstwa (Syn nie jest karcony przez Boga w zastępstwie grzesznego człowieka, podobnie jak nie przeprasza – nie jest prześlaniem Boga w zastępstwie grzesznego człowieka). Bóg w zjednoczonym z ludzką naturą Synu jest autorem, ale i uczestnikiem dramatu miłości – cierpienia z powodu grzechu człowieka i zwycięstwa nad nim w zmartwychwstaniu. Z powodu grzechu człowieka nie wycofuje swojej miłości do świata, czego ostatecznym dowodem – daleko wychodzącym poza zawarte z narodem wybranym Przymierze – jest wcielenie Syna, ale reaguje na ten grzech z „powodu” swojej miłości. Bóg, dając nam swojego Syna, daje nam po prostu wszystko⁶⁶. A to „wszystko” nie może być przekreślone i oderwane od Boga na zawsze przez grzech. W tym samym sensie owo „wszystko” Boga stanowi podstawę prośby Syna skierowanej do Ojca, aby umiłował przez Niego wybranych i tych, „którzy dzięki ich słowu będą wierzyć” w Syna, taką samą miłością, jaką miłuje Syna (J 17,23). Miłosierdzie Boże jest zatem konsekwencją tej miłości, która sięga aż do wybaczenia. Bóg jako ojciec kocha wszystkich ludzi

⁶⁵ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, p. 9; J. Szymik, „Pewien zaś Samarytanin”, s. 309.

⁶⁶ A. Birot, *Boski dramat z perspektywy Ojca*, s. 100.

i wybacza wszystkim znajdującym się z Nim w relacji synostwa⁶⁷. Nie jest to ta sama relacja, która zachodzi między Nim a odwiecznie zrodzonym w Nim Synem. Niemniej przez Wcielenie i zjednoczenie Syna z każdym człowiekiem nie jest to już relacja zupełnie od tej Ojca z Synem niezależna.

ZAKOŃCZENIE

Miłosierdzie Ojca, podyktowane Jego miłością, pokazuje, jakim nieszczęściem dla człowieka jest grzech. Choć nie wolno tego miłosierdzia – ani w tym, co ono objawia, ani w tym, co ostatecznie realizuje – ograniczać tylko do grzechu, gdyż jest ono odpowiedzią Boga na każdą nie-miłość, jej zaprzeczeniem. A najbardziej radykalnie Bóg objawia i realizuje swoje miłosierdzie w Jezusie Chrystusie. Zjednoczonym w miłości z Ojcem i na podstawie tej miłości jednoczącym się z każdym człowiekiem, aby już nic człowieka nie oddzielało od Boga, zwłaszcza to, czego nie sposób z miłością pogodzić. Dlatego wszyscy otwierający się na Boże miłosierdzie i przyjmujący zaproszenie Boga w Jezusie Chrystusie do udziału w tym miłosierdziu (święci), starając się naśladować Jezusa, charakteryzują się tak wielką wrażliwością na grzech – jego niegodziwość – związaną z nim nie-miłość, jej brak, rodzący niesprawiedliwość. Święty, charakteryzując się szczególnym naśladowaniem Jezusa w Jego wcieleniu, męce i śmierci, zatapia się w to naśladowanie z miłości, która stała się powodem zatopienia się Syna w ludzką kondycję, z przekonaniem, że w ten sposób najbardziej się realizuje jako człowiek⁶⁸. Z przeświadczeniem, że to, co czyni ubogim, to czyni także Chrystusowi, ale i ze świadomością, iż to, co czyni Chrystusowi, czyni również ubogim⁶⁹.

Musi to rzutować na rozumienie wizji sądu ostatecznego, pozostającej korektą naszej doczesności i perspektywą przyszłości – wieczności, będącej ostatecznym przeznaczeniem, a więc czymś w najwyższym stopniu fundamentalnym. I znów nie chodzi tu o obraz groźnego, trudnego do przejednania Boga; surowego sędziego, wywołującego lęk i drzenie. Chodzi o to, że miłość okazana potrzebującym stanowi podstawę właściwego odczytania tej wizji, czyli „prawdziwego poznania” Jezusa⁷⁰. Miłość, a nie jakaś oderwana od doświadczenia Jezusa filantropia. Tak jak się doświadcza własnej egzystencji, życia, istnienia, tak powinno się doświadczać miłości Ojca przyjmowanej przez Syna i przekazywanej w Duchu Świętym. A Duch został dany na odpuszczenie grzechów (J 20,22–23), co tylko wzmacnia nasze przekonanie, że rozchodzenie się doświadczenia miłości z doświadczeniem własnej egzystencji w człowieku, zostało spowodowane grzechem, czyli odrzu-

⁶⁷ C. Ruini, *Objawienie miłosierdzia Ojca*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, s. 116.

⁶⁸ A. Sicari, *Świadkowie i wzory miłości miłosiernej*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, s. 267.

⁶⁹ Tamże, s. 282.

⁷⁰ Tamże, s. 271.

cenieniem miłości. Każdy bowiem człowiek już przez swoje istnienie, powołanie do życia przez Boga, jako jedyne i niepowtarzalne – chciane przez Boga i umiłowane – został powołany do wspólnoty miłości⁷¹.

W Jezusie Chrystusie ukazana została człowiekowi istota miłości, która nie tylko nie wycofuje się, nie wzdryga przed cierpieniem, nawet śmiercią, ale właśnie przez cierpienie i śmierć na wzór Bożego Syna, także przez słabość i kruchość, najbardziej się potwierdza, uwiarygadnia.

BIBLIOGRAFIA

- Baczko B., *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła*, Warszawa 2001.
- Badeni J., Kłoczowski J.A., *Boskie oko, czyli po co człowiekowi religia* (rozm. A. Sporniak, J. Strzałka), Kraków 2003.
- Balthasar H. Urs von., *Teologia Misterium Paschalnego*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2001.
- Balthasar H. Urs von., *Wiarygodna jest tylko miłość*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2002.
- Bartnik C.S., *Chrystus – Syn Boga Żywego*, Lublin 2000.
- Bartnik C.S., *Miłość i miłosierdzie*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdz, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 243–246.
- Benedykt XVI, *Słowo Boże duszą apostołatu i życia kapłańskiego. Wizyta apostolska we Francji – homilia podczas nieszporów w katedrze Notre-Dame, Paryż 12 września 2008*, „L'Osservatore Romano” 10–11 (2008) 307, s. 17–19.
- Bernyś M., *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 44–58.
- Biot A., *Boski dramat z perspektywy Ojca: jak Bóg Ojciec żyje miłością w Trójcy Świętej*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 82–100.
- Bokwa I., *Eschatologia znaczy pełnia*, Sandomierz 2003.
- Bouyer L., *Syn Przedwieczny*, tłum. W. Dzieża, P. Rak, Kraków 1999.
- Bóg, Ojciec miłosierdzia. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, red. pol. B. Głodek, tłum. S. Czerwik, Katowice 1998.
- Breuning W., *Nauka o Bogu*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1999.
- Bright J., *Historia Izraela*, tłum. J. Radożycki, Warszawa 1994.
- Bux N., *Miłosierne działanie Trójcy Świętej w sakramentach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 190–201.
- Buxakowski J., *Jezus Chrystus – Osoba i czyn*, Pelplin 2000.
- Chocholski P., „*Mów o Moim Miłosierdziu całemu światu*”, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 257–264.
- Czaja A., *Człowiek w ramionach Bożego miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdz, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 247–258.
- Depo W., Guzowski K., *Dogmatyka czy symbolika miłosierdzia?*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdz, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 15–34.

⁷¹ Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, p. 19.

- Forycki R., *Miłosierdzie nakazem sprawiedliwości*, „Communio” 1 (1982), nr 1–2, s. 65–74.
- Ganoczy A., *Nauka o stworzeniu*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1999.
- Gesché A., *Chrystus*, tłum. A. Kuryś, Poznań 2005.
- Granat W., *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań–Warszawa 1970.
- Grande Commentario Biblico*, Brescia 1974.
- Grillmeier A., *Jesus Christus in Glauben der Kirche I*, Freiburg 1979.
- Góźdz K., *Teologia miłosierdzia Bożego*, „Teologia w Polsce” 10 (2016), nr 1, s. 5–15.
- Góźdz K., *Teologia Bożego Miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdz, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 287–302.
- Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Rzym 1980.
- Jan Paweł II, *List do rodzin*, Rzym 1994.
- Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, Rzym 1984.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Rzym 1979.
- Jüngel E., *Trójjedyny Bóg jako tajemnica świata*, tłum. J. Zychowicz, „Znak” 44 (1992), nr 2 (441), s. 59–68.
- Karwacki R., *Soteriologia*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdz, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 117–134.
- Kasper W., *Der Gott Jesu Christi*, Mainz 1982.
- Kijas Z.J., *Bóg, który jest miłością*, w: W. Breuning, *Nauka o Bogu*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1999.
- Kostecki R., *Powołanie człowieka*, t. 2, w: *Bo Jego miłosierdzie na wieki (Ps 135)*, red. L. Balter, Poznań–Warszawa 1972, s. 51–78.
- Królikowski J., *Credo. Przedmiotowe wymiary aktu wiary*, Tarnów 2002.
- Kudasiewicz J., „Wierzę w grzechów odpuszczenie”. *Dobra nowina o Bożym miłosierdziu*, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja i nawrócenie. Program duszpasterski na rok 1995/1996*, Katowice 1995.
- Laurentin R., *Prawdziwe życie Jezusa Chrystusa*, tłum. T. Jania, Kraków 1999.
- Lipniak J., *Grzesznik jako ubogi potrzebujący miłosierdzia Bożego*, „Communio” 35 (2015), nr 3–4, s. 177–202.
- Luz U., *Das Evangelium nach Matthäus*, t. 3, Zürich 1997.
- Maggioni C., *Annunciazione. Storia, eucologia, teologia liturgica*, Roma 1991.
- May G., *Creatio ex nihilo. The doctrine of „creation out of nothing” in early Christian thought*, Edinburgh 1994.
- Miłosierdzie Boże – dla kogo?*, „Verbum Vitae” 3 (2003), s. 9–116.
- Müller G., *Chrystologia – nauka o Jezusie Chrystusie*, tłum. W. Szymona, Kraków 1998.
- Napiórkowski A.A., *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010.
- Napiórkowski A.A., *Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa odsłania oblicze człowieka*, „Polonia Sacra” 11 (55) [Kraków] 2002, s. 251–268.

- Napiórkowski A.A., *Miłosierdzie Boga. Teo- i antropocentryczna wizja dziejów*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdz, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 319–330.
- Napiórkowski A.A., *Mysterium communionis. Eklezjalny paradygmat dziejów zbawienia*, Kraków 2006.
- Piotrowski E., *Teodramat*, Kraków 1999.
- Pyc M., *Chrystologia*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdz, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 103–116.
- Rahner K., *Słowa z Krzyża*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2001.
- Ratzinger J., *Der Gott Jesu Christi*, München 1976.
- Ratzinger J., *Theologische Prinzipienlehre*, München 1982.
- Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. I, tłum. W. Szymona, Kraków 2007.
- Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II, tłum. W. Szymona, Kielce 2011.
- Romaniuk K., *Przebywali razem i wszystko mieli wspólne (Dz 2,44)*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, red. L. Balter, Warszawa 1979, s. 15–29.
- Ruini C., *Objawienie miłosierdzia Ojca*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 116–125.
- Schönborn Ch., przy współpracy M. Konrada i H.Ph. Webera, *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia*, tłum. L. Balter, Poznań 2002.
- Servais J., *Ressourcement de la vie spirituelle aujourd’hui sous la conduite d’A. von Speyr et H.U. von Balthasar*, w: *Vermittlung als Auftrag. Vorträge am Symposium zum 90. Geburtstag H.U. von Balthasar 27–29 September 1995 in Freiburg*, Freiburg i. Br 1995.
- Servais J., *Spowiedź sakramentem Ojca Miłosierdzia. Profetyczna intuicja Adrienne von Speyr*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 208–221.
- Siccari A., *Świadkowie i wzory miłości miłosiernej*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter, Poznań 2003, s. 265–284.
- Sienkiewicz E., *Wspólnota Kościoła*, Szczecin 2013.
- Słomka W., *Miłosierdzie Boże*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Kraków 2001, s. 522–523.
- Śłużebnica Pańska*, tłum. J. Koźbiał, Warszawa 1998.
- Sobór Watykański II, *Dei verbum*, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 525–561.
- Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 811–987.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Białystok 2008.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Białystok 2008.
- Szczurek J., *Prawdziwe oblicze Boga i człowieka w świetle tajemnicy Bożego miłosierdzia*, w: *Być Apostołem Bożego miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26 października*, Kraków–Łagiewniki 2000, s. 11–20.
- Szymik J., „Pewien zaś Samarytanin”... *Chrystologia miłosierdzia*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. K. Góźdz, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 303–318.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. O.P. Belch, London 1978.

- Vanier J., *Kochać aż do końca. Sakrament umywania nóg*, tłum. K i P. Wierzchosłwscy, Kraków 2002.
- Wagner H., *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2007.
- Weks J., *Wprowadzenie do metody teologicznej*, tłum. J. Ożóg, Kraków 1995.
- Wenham G.J., *Genesis*, w: *Word Biblical Commentary*, Waco 1987.
- Wierzbicka A., *Co mówi Jezus? Objasnienie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, tłum. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa 2002.
- Witczyk H., *Kościół Syna Bożego*, Kielce 2012.
- Woroniecki J., *Tajemnica miłosierdzia Bożego*, Lublin 2001.

DIVINE MERCY FULLY REVEALED AND REALIZED IN JESUS CHRIST

Summary

God is shown as merciful already in the Old Testament. However, it is in the fulfillment of God's promises in the incarnation of the Word that the realization of Divine mercy achieves its fullness. That is why the Word incarnate is also a revelation of the nature of Divine mercy. Its quintessence is made visible in Jesus Christ, who brings God closer to man and makes man capable of self understanding. In the Son the Father reveals Himself as inconceivable Love, whose consequence is creation and redemption. The Father not only does not withdraw His love in response to human sin, but in the Son becomes united with each man, thus showing the fundamental nature of His mercy. It is realized most fully in the work of Jesus Christ, in whom God loves every man with the same love as His own Son. In the Son, who united himself with the human nature, the Father also enables man to respond to Divine love. This means inviting and introducing man to the relation of mercy. Thus, mercy ceases to be a unilateral process and becomes the best way for man to unite with God through the imitation of Jesus.

Keywords: Divine Mercy, incarnation of the Word, redemption, love, unity, sin, God's omnipotence, humility – *kenosis*

Słowa kluczowe: miłosierdzie Boże, wcielenie Słowa, odkupienie, miłość, zjednoczenie, grzech, wszechmoc Boga, uniżenie – *kenoza*